Rok V. Nr. 59

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 22/23 maja 1943

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek sobotę (niedzielę) Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł

Japonja znowu puka do bram Indyj.

Zagrożona sytuacja Czungkingu. — Lord Strabolgi o kłopotach aljantów.

Buenos Aires, 21 maja. **Członek parlamentu brytyjskiego lord Strabolgi wyraża na łamach tutejszego dziennika „Razon" tezę, iż w interesie aljantów strategja przewlekania nie jest już możliwą.**

Zarówno ze względów politycznych, jak i psychologicznych nie wolno dopuścić do tego, by Japończycy opanowali Indje. — Ofensywa brytyjska przeciwko Akayab spełzła na niczem, a Japonja znowu puka do bram Indyj. Prawdopodobnie będą się starali — jak sądzi lord Strabolgi — poprzez północno-burmański masyw górski wpaść do prowincji indyjskiej Asam.

Sytuacja Czungkingu również jest bardzo zagrożona.

Czangkaiczek nie dysponuje bowiem ani dostateczną ilością broni, ani też środków żywności, by móc stawić czoło siłom japońskim. **Z drugiej strony Czungking stanowi na terenie Azji Wschodniej niezbędną bazę dla przyszłych ofensywnych operacyj aljantów.**

Dodać trzeba jeszcze **niepewną sytuację Australji**, jaka powstała skutkiem koncentracji wojsk japońskich na wyspach Indyjskich. Aljanci winni prowadzić wojnę — jak podkreśla lord Strabolgi — z uwzględnieniem bardzo dalekich horyzontów, zakreślonych sytuacja światową.

Tego samego zdania są też koła rządowe w Stanach Zjednoczonych. Tam zresztą opozycja przeciwko zbyt silnemu angażowaniu się aljantów w Europie przybrała również pewien odcień polityczny. Albowiem przeciwnicy Roosevelta i b. izolacjoniści podnoszą, że od czasów Casablanki sytuacja strategiczna uległa tego rodzaju przesunięciu, iż zmiana kursu stała się rzeczą nie do uniknięcia.

Wielka aktywność japońskiego lotnictwa w Chinach.

Tokio, 21 maja. **Z pewnej bazy w południowych Chinach donoszą, że w dniu 19 maja silne jednostki lotnictwa japońskiej armji lądowej dokonły gwałtownych ataków na bazę lotnictwa Stanów Zjednoczonych w Sianfu i obrzuciły ponownie bombami pole startowe, uszkodzone jeszcze po ostatnim japońskim ataku powietrznym.**

Ponadto zbombardowano objekty wojskowe i spowodowano liczne pożary. W dniu 20 maja lotnictwo japońskiej armji lądowej zaatakowało ponownie tę bazę. Wszystkie samoloty japońskie powróciły. Inne jednostki lotnictwa japońskiego zbombardowały w dniu 19 maja bez własnych strat objekty wojskowe w prowincji Hunan.

Walki o wyspę Attu.

Tokio, 21 maja. **Komunikat o przebiegu walk na Attu podany przez radjo japońskie donosi: W dniu 12 maja o godzinie 2-giej lotnictwo Stanów Zjednoczonych rozpoczęło atak na pozycje japońskie na wyspie Attu. Następnie pod ochroną mgły ukazały się okręty wojenne, które również otwarły ogień i w jednym punkcie pomimo wielkich strat wysadziły na ląd wojska.**

Inne okręty aljanckie usiłowały dokonać w zatoce Masacre operacyj lądowania i wysadziły tam około 28 łodzi, służących do wysadzania wojsk na ląd. **Japoński ogień obronny zniszczył 10 z tych łodzi,** przyczem należy się liczyć, że z ich załóg ani jeden człowiek nie uszedł z życiem w lodowatej wodzie. **Pomimo wielkich strat nie udało się tu aljantom utworzyć przyczółka mostowego.** W trzecim punkcie aljanci wysadzili na ląd 240 do 250 ludzi, których jednak wzięto pod ogień karabinów maszynowych i w całości zniszczono.

W dniu 13 maja usiłowały wojska amerykańskie dokonać wypadu do wnętrza wyspy, zostały jednak krwawo odparte. Na wielkim okręcie wojennym Stanów Zjednoczonych, który można było zaobserwować w odległości kilku kilometrów od wyspy, powstała w czasie walk olbrzymia detonacja, poczem wzbił się w powietrze potworny słup ognia. **Niewątpliwie okręt ten, który miał za zadanie osłanianie operacyj lądowania, najechał na minę lub został storpedowany.** Walki trwały dalej w dniach 15 i 16 maja.

Polski oficer opowiada.

Rzym, 21 maja. **W czasie zatopienia w niewymienionym punkcie angielskiego 5.000-tonnowego parowca przez włoską łódź podwodną, jako jedynego rozbitka wyratowano pewnego włoskiego lekarza wojskowego, wziętego do niewoli przez Anglików na froncie Alamein w dniu 18 lipca z. r.**

Lekarz ten opowiada, co następuje: „Na parowcu, którym przewożono mnie z południowej Afryki na inne miejsce, **znalazł się również podporucznik polskiej piechoty,** władający językiem włoskim, który opowiadał mi szczegółowo o swoim pobycie w pewnym sowieckim obozie koncentracyjnym. Po załamaniu się armji polskiej wojska sowieckie przewiozły go najpierw wraz z kilku tysiącami innych polskich oficerów do wielkiego obozu koncentracyjnego, skąd **codziennie wywożono grupami polskich oficerów po krótkiem przesłuchaniu.** O dalszym losie tych oficerów brak wszelkich wiadomości. Istnieje przypuszczenie, że oficerowie ci należą do ofiar katastrofy katyńskiej. Codziennie polscy oficerowie byli mordowani w obozie koncentracyjnym przez bolszewików wystrzałem w kark według metody GPU. Traktowanie polskich jeńców cywilnych w sowieckich obozach koncentracyjnych przekracza pod względem okrucieństwa wszelkie wyobrażenia. Wielka ilość Polaków umierała codziennie w obozach koncentracyjnych z wyczerpania, głodu i mrozu. Na specjalnie okrutne traktowanie były narażone osoby pochodzące z warstw polskiej inteligencji, które bolszewicy mordowali planowo wśród najokropniejszych tortur.

Marzenia Sowietów a rzeczywistość katyńska.

Budapeszt, 21 maja. **W utworzeniu komunistycznego „legjonu polskiego" w Moskwie upatruje „Uj Magyarsag" jeden z typowych bolszewickich zakłamanych manewrów, celem zmylenia pozorów.**

„Polski legjon" — jak pisze dalej dziennik — formuje się tak nagle w Moskwie dlatego, aby w ten sposób załagodzić ponure wrażenie zbiorowych grobów w Katyniu. Któż jednak uwierzy, że moskiewski „Polski legjon" będzie mógł wyrównać legjon 12.000 ofiar w Katyniu, które powstały już ze swych grobów i niepokonane oraz nie dające się drugi raz zamordować stanęły do walki przeciwko odwiecznemu wrogowi na wschodzie".

Zależność emigrantów od Anglji.

Berlin, 21 maja. **Brytyjski kanclerz skarbu Kingsley Woo oznajmił w odpowiedzi na zapytanie w Izbie Gmin, że francuskie siły zbrojne walczące po stronie Anglo-Amerykanów są finansowane ze środków brytyjskich.**

To oficjalne stwierdzenie uważane jest w Berlinie jako cenny przyczynek do uświadomienia sobie, iż Francuzi walczący po stronie aljantów nie są niczem innem, jak tylko brytyjskim legjonem cudzoziemskim, nie roszczącym sobie żadnych praw do zrabowanego złota francuskiego. Równocześnie stanowi to dowód, że emigranci w Londynie są utrzymywani w stanie zupełnej zależności od swych londyńskich mocodawców.

Führer przyjął prezeskę fińskiej organizacji kobiecej Lotta.

Z głównej kwatery Führera, 21 maja. **Führer przyjął w dniu wczorajszym prezeskę organizacji kobiecej Lotta-Svaord panią Fanno Luukkonen, przebywającą obecnie w Niemczech na zaproszenie prezeski zrzeszenia kobiet w Niemczech pani Scholtz-Klink.**

W czasie tej wizyty Führer wręczył pani Luukkonen w uznaniu wybitnej akcji fińskiej organizacji kobiecej we wspólnej walce wolnościowej przeciwko bolszewizmowi, gwiazdę orderu orła niemieckiego.

Stabilizacja kursu włoskich papierów wartościowych

Rzym, 21 maja. 3½-procentowa pożyczka odkupu, której kurs wynosił w dniu 14 kwietnia 77,80 lirów, w dniu 12 maja osiągnęła kurs 79,75 lirów, a w poniedziałek dosięgła do 80,70 lirów. W czerwcu 1940 roku ta sama pożyczka notowana była w kursie, wynoszącym 64,30 lirów. Bony skarbowe ze serji 1951 wykazują dla wyżej wymienionych dat podwyżkę kursu w wysokości 91,65, 92,75 lirów.

Szanghajski „król morfiny" za kratami.

Szanghaj, 21 maja. **Jak podaje „Central Press", aresztowano we środę szanghajskiego „króla morfiny" Chutishena wraz z 31 towarzyszami.**

Z chwilą, kiedy urzędnicy komisji uspokojenia kraju odkryli przestępców w pewnej fabryce morfiny, fabrykanci i handlarze morfiną otwarli ogień. Po krótkim czasie jednakowoż musieli się poddać. W czasie rewizji w ręce urzędników wpadły znaczne ilości narkotyków, jakoteż większe sumy pieniężne.

Antykomunistyczna konferencja w Pekinie.

Tokio, 21 maja. Agencja Domei donosi z Pekinu: Celem omówienia środków i sposobów wytępienia komunizmu, zbierze się w piątek i sobotę północno-chińska rada polityczna na konferencję w Pekinie. — W konferencji tej udział wezmą gubernatorzy prowincyj i nadburmistrze wielkich miast.

Niewzruszone stanowisko Włoch.

Wojna nerwów aljantów przeciw Włochom w punkcie kulminacyjnym

Rzym, 21 maja. **Wojna nerwów doszła obecnie do punktu kulminacyjnego — zauważa „Messagero" — omawiając rozpętaną przez agitację przeciwników falę tendencyjnych doniesień o Włoszech, rozpowszechnianych codziennie przez radjo brytyjskie przez 18 godzin każdego dnia.**

Prasa angielska otwarcie przyznaje, że w Anglji liczą niemniej na sukcesy wojny nerwów, jak i na walki stoczone orężnie. Wojna nerwów nie osłabiła jednak bynajmniej siły oporu narodu włoskiego. Wprost przeciwnie, jeszcze więcej napięła ona i wzmocniła jego siły. Sprzeczne częstokroć doniesienia angielskiej prasy i angielskiego radja na temat Włoch oraz wzajemnego stosunku partnerów osi wykazują wyraźnie — jak pisze „Popolo di Roma" — że w Anglji „problem Włoch" wysunął się na czoło zainteresowań.

W każdym razie interesują się tam nietylko problemem czysto wojskowym, którego czołowym punktem jest pytanie, w jaki sposób po zakończeniu walk w Tunisie uda się wywalczyć wolny przejazd przez morze Śródziemne, silnie zagrożony przez poważne wciąż siły flotowe i powietrzne, ale nadto w głównym rzędzie omawiany jest problem, który możnaby nazwać „politycznym".

W krajach przeciwników sądzą, iż przy pomocy apeli uda się skłonić naród włoski do ułatwienia przeciwnikowi wykonania jego zadania, polegającego na wyeliminowaniu z walki przeciwnika włoskiego. Naród włoski z oburzeniem i odrazą odrzuca tego rodzaju wezwania i posądzenia, a dla przeciwnika zachowuje jedynie nienawiść i pogardę, rozumiejąc stopień obrazy, polegający na przypuszczeniu, iż tego rodzaju środkami uda się doprowadzić do jego psychicznego załamania.

Straty aljantów w rejonie morza Śródziemnego.

Rzym, 21 maja. **Urzędowo podano do wiadomości straty, zadanę aljantom na froncie północno-afrykańskim w Libji, Egipcie i Tunisie od dnia przystąpienia Włoch do wojny, to jest 10 czerwca 1940 r. do dnia 13 maja 1941 r.**

Według tego zestawienia straty aljantów w wojskach i materjale wynoszą: **68.904 jeńców,** zniszczonych lub zdobytych **czołgów 5.833,** zniszczonych lub zdobytych **dział różnego typu 1.524,** nadto bardzo znaczną liczbę **pojazdów wszelkiego rodzaju.** Ilość samolotów aljackich zniszczonych na ziemi przez lotnictwo osi, strąconych przez artylerję przeciwlotniczą lub jednostki floty wojennej, wynosi 5.739. **Ilość samolotów zniszczonych przypuszczalnie dochodzi do 2.000.**

Straty aljantów w okrętach wojennych i statkach handlowych przedstawiają się następująco: 32 krążowniki, trzy krążowniki pomocnicze, 40 torpedowców, 88 łodzi podwodnych, 4 okręty pomocnicze, 7 mniejszych jednostek, 1,137.500 ton parowców, 2 parowce transatlantyckie o łącznym tonażu 40.000 ton, 16 parowców-cystern o łącznej pojemności 150.000 ton, oraz 16 okrętów motorowych różnych typów. Do powyższych cyfr należy jeszcze dodać straty zadane aljantom w ramach współdziałania z lotnictwem niemieckiem. Wkońcu należy zaznaczyć, że włoskie siły powietrzne zatopiły przy współdziałaniu z niemieckiemi i włoskiemi siłami morskiemi jeden aljancki krążownik.

Bomby angielskie na Zurych.

Zurych, 21 maja. **Samoloty angielskie w czasie swych ataków na terytorjum niemieckie w nocy na wtorek naruszyły szwajcarską suwerenność powietrzną nietylko przez naloty na Szwajcarję, ale także przez zrzucenie kilku bomb na teren szwajcarski.**

Urzędowy komunikat w tej sprawie stwierdza, że samoloty przeleciały w znacznej wysokości nad wschodnią Szwajcarją w kierunku zachodnim, na północ od linji St. Gallen—Zurych, oraz Konstanzy. We wschodniej Szwajcarji zarządzono alarm powietrzny. Na peryferjach Zurychu zrzucono dwie bomby rozpryskowe. Jedna z tych bomb spadła w pobliżu skrzyżowania dróg na szosie Rümlang—Leimgrube, uszkodziła pewien zakład ogrodniczy i strzaskała szyby w sąsiednich domach. Ponadto elektryczne przewody wysokiego napięcia uległy zerwaniu i uszkodzeniu. Ofiar w ludziach nie było. Koło linji kolejowej Seebach—Affoltem—Wettingen spadła druga bomba, która nie wybuchła. Miejsce, w które uderzyła bomba, zostało zamknięte przez żołnierzy ochrony przeciwlotniczej. Okoliczne domy ewakuowano. Dochodzenia w toku.

Wielka powódź w Stanach Zjednoczonych.

Berno, 21 maja. **Z Chicago donoszą, iż jedna z największych powodzi ostatnich 10 lat przeszła w ciągu ub. nocy nakształt potężnej fali przez stany Illinois i Indiana w kierunku na południe, wyrządzając szkody, sięgające miljonów dolarów.**

Władze państwowe w Indjanie stwierdziły, iż poziom wody rzeki Wabash i Whito jest najwyższy, jaki notowano w ciągu ostatnich 30 lat. Liczne fabryki przemysłu wojennego przejściowo zostały unieruchomione, a komunikacja kolejowa i drogowa napotyka na silne przeszkody skutkiem podmycia licznych mostów.

Pożar w portugalskiej fabryce ołówków.

Lizbona, 21 maja. Pożar wielkich rozmiarów wybuchł w pewnej fabryce ołówków w San Juan da Madeira koło Porto. Szkody oceniane są na 1,5 miljona skudów. Wskutek pożaru 200 robotników zostało pozbawionych pracy.

Każde przedłużenie wojny niebezpieczeństwem dla aljantów.

Przemówienie Churchilla przed kongresem Stanów Zjednoczonych.

(tp) **Sztokholm,** 21 maja. **Premjer brytyjski wygłosił przed Kongresem Stanów Zjednoczonych zapowiedzianą oddawna mowę.**

Przypomniał o swojej ostatniej wizycie w Stanach Zjednoczonych oraz nastrojach, z jakiemi się wówczas spotkał. Zaapelował on do Amerykanów, aby w dalszym ciągu darzyli swą sympatją Anglików. Kreśląc dłuższy obraz dotychczasowego przebiegu wojny, premjer brytyjski charakteryzował sytuację na oceanie Spokojnym. **Klęski Anglików na półwyspie Malajskim oraz w Singaporre nazwał on przytem „największą klęską w historji Anglji“.** W związku z tem Churchill poddał rozważaniu szereg możliwości, odnośnie do dalszego toku wojny we wschodniej Azji i w Europie. Wprawdzie nie powiedział on przytem nic konkretnego, jak w praktyce mają być przeprowadzone operacje aljanckie, aby osiągnąć pożądany wynik, nie omieszkał jednak zwrócić uwagi, że od chwili zawarcia sojuszu ze Stanami Zjednoczonemi **Anglja była zmuszona wziąć na siebie znacznie więcej niż dwukrotną ilość strat w tonażu, poniesionych przez Stany Zjednoczone.**

Operacje powietrzne lotnictwa angielskiego i amerykańskiego nazwał Churchill „eksperymentem“.

Najtrudniejszym problemem jest „praktyczne użycie“ wojsk aljanckich w obliczu niebezpieczeństwa łodzi podwodnych na wszystkich oceanach.

Przy ocenie wypadków w północnej Afryce Churchill potwierdził fakt, że strona aljancka spodziewała się jeszcze w pierwszem stadjum operacyj wojskowych w północnej Afryce, iż uda się zakończyć działania bojowe na tym terenie jeszcze przed końcem ubiegłego roku. Po załatwieniu się ze znamienną lakonicznością z całem zagadnieniem Związku Sowieckiego — przyczem wypowiedział on w jednem zdaniu twierdzenie, iż **„główny ciężar wojny spoczywa na barkach Związku Sowieckiego i należy uczynić wszystko, aby odciążyć Sowiety“** — zakończył Churchill swą mowę podkreśleniem, że Niemcy są niesłychanie potężne i niezmiernie trudne do osiągnięcia. Dysponują one olbrzymiemi armjami, gigantycznemi źródłami surowców i wprost nieocenionym terenem strategicznym.

Ze szczególnym naciskiem podkreślił w końcu Churchill **„dalsze groźne niebezpieczeństwo“, jakie może wyniknąć z dalszego przedłużania wojny.** Nikt nie może przewidzieć, oświadczył Churchill, jakie nowe komplikacje może przynieść z sobą przedłużanie wojny, i leży absolutnie w granicach możliwości, że przewlekanie wojny poza granice wytrzymałości może demokracje „znużyć, otępić i rozdzielić“.

Na marginesie mowy wygłoszonej przez premjera brytyjskiego przed kongresem amerykańskim zwracają uwagę w kołach politycznych w Berlinie, że mowę tę już oddawna reklamowała agitacja brytyjska, jako **„najważniejsze przemówienie, jakie Churchill kiedykolwiek wygłosił“.** Z tego względu musiała ona wywołać tem większe powszechne rozczarowanie, gdyż obliczona była wyłącznie na tendencje propagandystyczne i jakkolwiek pozornie wygłoszona z wielką swadą, pod względem wewnętrznej treści nie przyniosła nic nowego i pominęła milczeniem liczne zagadnienia, nierozwiązane w obozie aljantów, a nadto przemknęła się jedynie koło najbardziej zasadniczych problemów. Strona niemiecka zarejestrowała zupełnie objektywnie okoliczność, że premjer brytyjski w niedwuznacznej formie solidaryzował się z atakami terorystycznemi lotników aljanckich na obszary zachodnio-europejskie. **Ponadto jako niezmiernie charakterystyczną okoliczność podkreślają w Berlinie, iż Churchill w swej stosunkowo długiej mowie znalazł tylko jedno zdanie dla Związku Sowieckiego, natomiast wogóle nie wspomniał o konflikcie polsko-sowieckim i szeregu innych tarć w obozie aljantów.** Z drugiej strony nie bez pewnego zainteresowania przyjęto w Berlinie do wiadomości wynurzenia Churchilla na temat północnej Afryki. W mowie premjera brytyjskiego wogóle nie znalazła się wzmianka o francuskim generale de Gaulle, protegowanym od początku wojny przez Anglję, podczas gdy pupil Roosevelta, generał Giraud, został zasypany potokiem komplementów.

Wielka siódemka.

Z dziejów żydowskiej finansjery.

Do najbardziej znanych i najbardziej wpływowych rodzin żydowskich należą: Rotszyldowie, Montefiorowie, Goldsmidowie, Sassounowie, Samuelowie, Mondowie i Izaakowie. Z Samuelów zrobiono lordów Bearstedt i Swaithling, oraz baronów Montagu, z Mondów — lordów Melchett, a z Izaaków — lordów Reading.

Ich potęga gospodarcza wzrosła jeszcze w sposób wprost nieprawdopodobny dzięki małżeństwom, zawieranym pomiędzy sobą. Rodziny te trzymają w swych rękach nici wszystkich organizacyj syjonistycznych i asymilacyjnych. Wpływ Rotszyldów wśród międzynarodowego kapitalizmu jest tak powszechnie znany, że nie trzeba go bliżej omawiać. Bankierzy ci każdego dnia rano ustalają cenę na złoto dla rynków całego świata.

Montefiore są także bankierami. — Niema takich żył złota, kopalń srebra, farm hodujących owce w Australji, które nie pozostawałyby pod kontrolą finansową rodziny Montefiore. Jeden z członków tej rodziny jest prezydentem wielkiego towarzystwa ubezpieczeniowego „Alliance Insurance Company“. **Montefiore są blisko spokrewnieni z rodziną bankierską Goldsmid'ów.**

Jedna z gałęzi tej rodziny kierowała wieloma przedsiębiorstwami na Dalekim Wschodzie, posiadając decydujący wpływ w życiu bankowem, w towarzystwach kolejowych, ubezpieczeniowych i in.

Rodzina Sassoun jest absolutnym władcą prawie że w sposób monopolowy prowadzonej gospodarki bawełnianej i tkackiej na terenie Indyj.

Absolutną władzę nad największym koncernem światowym „Royal Dutch-Shell“ dzierży w swych rękach głowa rodziny Samuelów, która po wojnie światowej pozyskała tytuł lorda Bearstedt of Maidstone. Koncern obejmuje niezliczone towarzystwa, rozsiane po wszystkich częściach świata. **Między innemi rodzina ta posiada firmę „Lloyd“.**

Odłam tej rodziny nazwał się później Montagu. Montagu, dzięki swym domom bankierskim, wpływają na liczne przedsiębiorstwa przemysłowe na terenie Anglji. Noszą oni tymczasem tytuł lordów Swaithling. **Jeden z Montagu nazywa się także wicehrabią of Mont Carmel.** Jest on faktycznym gospodarczym samowładcą w Palestynie i kontroluje — oprócz towarzystw naftowych — także palestyńskie towarzystwo Electric-Company.

Mondowie, obecnie podpisujący się jako lordowie Melchett of Langford, kierują koncernem „Imperial Chemical-Industries“, który prowadzi głównie interesy w czasie wojny. Prócz znacznej ilości zakładów chemicznych, do koncernu należą kopalnie węgla w Walji i duża część zakładów brytyjskiego przemysłu farbiarskiego. Podlegają im pozatem zakłady zbrojeniowe najróżnorodniejszego rodzaju, których głównym akcjonarjuszem był także Neville Chamberlain. Mondowie są połączeni z amerykańskiemi koncernami chemicznemi. Jeden z członków tej rodziny włada pozatem bankiem Barclay.

Lordowie Reading alias Izaakowie zajęli liczne odpowiedzialne stanowiska szczególnie w towarzystwach telegraficznych i przemyśle elektrotechnicznym. **Jeden z członków rodziny był przez 10 lat wicekrólem Indyj.**

Rodzina Guggenheim znowu kontroluje światową produkcję miedzi. Murphi Guggenheim jest prezydentem towarzystw eksploatujących srebro i miedź na Alasce, w Libji, Meksyku, Ameryce Południowej, Azji i Afryce. Harry Frank Guggenheim jest wiceprezesem największego na świecie towarzystwa eksploatującego miedź w Chile.

Do znanych rodzin żydowskich w Ameryce należą jeszcze: Warburg, Schiff, Loeb, Kuhn i Belmond. Rodziny te skupiły w swych rękach wielką część amerykańskiej gospodarki przemysłowej. Do ich kieszeni płynie też wielka część zysków wojennych.

(Źródła: Wolf Meyer--Christian: „Żydowsko-angielskie przymierze“, Berlin 1940 rok i Walter Freud: „Wielcy nieznani amerykańskiej polityki światowej“).

Ciężkie straty lotnictwa aljantów

Berlin, 21 maja. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 20 maja:**

Na froncie wschodnim dzień wczorajszy przeszedł naogół bez specjalnych wydarzeń.

W rejonie nadbrzeżnym Sycylji i Sardynji lotnictwo wspólnie z myśliwcami włoskimi zniszczyło 14 samolotów nieprzyjacielskich. Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały podczas nocy ubiegłej Oran. Celne bomby spowodowały wielkie pożary w urządzeniach portowych.

W godzinach południowych dnia wczorajszego bombowce północno-amerykańskie z wielkiej wysokości zrzuciły bomby na miejscowości położone w północno-niemieckim rejonie wybrzeża. Powstały straty wśród ludności i częściowo poważne szkody w budynkach, szczególnie we Flensburgu. Myśliwce i artylerja przeciwlotnicza marynarki zestrzeliły 14-cie 4-motorowych bombowców. Pięć samolotów brytyjskich nadleciało podczas ubiegłej nocy nad północny obszar Rzeszy.

Lotnictwo w nocy na 20 maja ponownie bombardowało poszczególne objekty wojskowe w Londynie i na brytyjskim wybrzeżu Kanału La Manche. Jeden samolot zaginął.

W czasie od 11—20 maja lekkie jednostki niemieckiej marynarki wojennej zestrzeliły 13 samolotów nieprzyjacielskich.

Odparcie lokalnych ataków sowieckich

Bombardowanie Dżidżelli w Algierze.

Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych donosi z głównej kwatery Führera w dniu 21 maja:

Na froncie wschodnim odparto kilka ataków lokalnych sowieckich. Własne przedsięwzięcia oddziałów szturmowych miały przebieg korzystny. Lotnictwo zwalczało oddziały wojskowe, pociągi towarowe i przedsiębiorstwa zaopatrzeniowe nieprzyjaciela.

Lekkie niemieckie jednostki morskie zatopiły przed wybrzeżem kaukaskiem dwie jednostki dowozowe Sowietów i zestrzeliły tutaj, jak również nad wschodnim Bałtykiem sześć sowieckich bombowców.

Niemieckie samoloty bojowe obrzuciły ponownie w nocy na 21 maja obszar portowy Dżidżelli nad wybrzeżem algierskiem bombami ciężkiego kalibru. Nad obszarem morza Śródziemnego zestrzeliły niemieckie myśliwce i artylerja przeciwlotnicza lotnictwa sześć nieprzyjacielskich samolotów, przyczem zginął jeden własny samolot.

Poszczególne lekkie bombowce brytyjskie przedsięwzięły ubiegłej nocy bezskuteczne ataki nękające na północną część Rzeszy.

Uznanie lojalności francuskiego rezydenta w Tunisie.

Berlin, 21 maja. **Podczas walk na terenie Tunisu, francuski generalny rezydent admirał Esteva współpracował w poprawny i lojalny sposób z mocarstwami osi.**

Z tego powodu minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop wystosował do admirała Esteva pismo, w którem podkreśla zasługi admirała przy obronie obszaru tunetańskiego przeciwko angielsko-północno-amerykańskim intruzom i odszczepieńczym generałom francuskim.

Dzięki współdziałaniu admirała Esteva przy organizowaniu związku ochotników francuskich, francuskiej służby pracy oraz wysiłkom francuskiego aparatu administracyjnego w Tunisie, **admirał umożliwił harmonijną współpracę różnych warstw ludności w Tunisie z formacjami niemieckiemi i włoskiemi,** ułatwiając w ten sposób operacje wojenne mocarstw osi. Z tego względu minister von Ribbentrop wyraża admirałowi Esteva podziękowanie i uznanie w imieniu rządu Rzeszy.

Admirał Esteva odpowiedział na list ministra von Ribbentropa, wyrażając przytem swoje podziękowanie.

Pozatem admirał Esteva wystosował listy do szefa państwa francuskiego marszałka Peteina oraz szefa rządu francuskiego Lavala, w których ponownie podkreśla swoją lojalność i wierność wobec polityki marszałka i rządu Lavala.

„Pocałunek śmierci“ dla generała de Gaulle'a.

Genewa, 21 maja. Komentując przemówienie Churchilla, „Nev York Daily News“ jako rzecz charakterystyczną podkreśla fakt, iż Churchill w czasie swej mowy ani razu nie wspomniał nazwiska de Gaulle. Temsamem — jak utrzymuje dziennik — de Gaulle otrzymał „pocałunek śmierci“.

Śmierć żony zamordowanego prefekta francuskiego.

Paryż, 21 maja. **W dniu wczorajszym zmarła tutaj żona b. prefekta policji paryskiej i nadkomisarza w Syrji Jean Chiappe, który — jak wiadomo — zestrzelony został przez Anglików w dniu 27 listopada 1940 r. w chwili, kiedy znajdował się w drodze do Syrji.**

Żona Jeana Chiappe zachorowała bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o śmierci swego męża i od tej pory już nie opuszczała mieszkania. Z uwagi na jej działalność charytatywną, mianowano panią Chiappe w roku 1932 rycerzem Legji Honorowej.

Hiszpańscy pielgrzymi w Saragossie.

Madryt, 21 maja. 1.200 pielgrzymów z diecezji Burgos przybyło do Saragossy, aby modlić się w tamtejszej katedrze pod wezwaniem patronki Hiszpanji Dziewicy Del Pilar. Ludność Saragossy serdecznie przyjęła pielgrzymów i wzięła udział w procesji przez miasto, w której uczestniczyli również naczelnicy władz cywilnych, partyjnych i wojskowych, biskup Burgos, dr Alonso Castro oraz liczni inni dostojnicy kościelni.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 21 maja. Włoski komunikat wojenny z czwartku 20 maja brzmi.

Główna kwatera sił zbrojnych komunikuje:

Nasze samoloty kontynuowały z powodzeniem atak na konwój, płynący wzdłuż wybrzeża algierskiego. Dwa parowce średniej wielkości, trafione torpedami powietrznemi, należy uważać za zatopione. Trzeci parowiec pojemności 10.000 brt. ciężko uszkodzono.

Samoloty bojowe osi skutecznie zaatakowały porty w Sfax, Oranie i Dżidżelli.

Ataki nieprzyjacielskich formacyj na Trapani i okolicę Campidano spowodowały kilka ofiar i wywołały lekkie szkody. Formacje nieprzyjacielskie, które zostały zmuszone do walki przez myśliwce włoskie i niemieckie straciły ogółem 13 samolotów. Pozatem baterje dział artylerji przeciwlotniczej zestrzeliły nad Sycylją jeden 4-motorowy samolot.

*

Rzym, 21 maja. Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco:

Naczelne dowództwo włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Nasze samoloty bombardowały ubiegłej nocy urządzenia portowe w Bizercie i storpedowały na wodach tunetańskich jeden kontrtorpedowiec.

Lotnictwo nieprzyjacielskie dokonało wczoraj nalotów na Grosseto, Messynę, Pantellerję i na miejscowości na wyspie Sardynji. Baterje przeciwlotnicze na wyspie Pantellerji zestrzeliły 7 samolotów, dalszy samolot, również trafiony ogniem obrony przeciwlotniczej, spadł koło Augusta do morza.

Nad Sardynją zestrzeliły myśliwce włoskie w walkach powietrznych jeden czteromotorowy i dwa dwumotorowe samoloty. Dwa dalsze samoloty nieprzyjacielskie zostały zestrzelone przez myśliwce niemieckie.

Liczba ofiar jest stosunkowo niewielka.

Berlin, 21 maja. **Według ostatnich obliczeń, liczba zabitych w związku z uszkodzeniem zapór wodnych przez brytyjskie ataki bombowe wynosi 370 osób, zaś dalsze 36 osób są jeszcze zaginione.**

Fakt, że powyższy zamach brytyjski nie spowodował jeszcze więcej ofiar, jest przedewszystkiem zasługą niektórych władz, które z wielką przytomnością umysłu niezwłocznie zawiadomiły odnośną ludność o wypadku i natychmiast wdrożyły niezbędne zarządzenia pomocy. Pierwotne przypuszczenie, iż liczba ofiar była większa, tłumaczy się tem, że część ludności dotkniętych obszarów po nadejściu wiadomości o ataku uciekła w lasy i z tego powodu należało ją początkowo uważać jako zaginioną.

Oficjalne dane o angielskim ataku powietrznym na zaporę wodną.

Berlin, 21 maja. **W związku z atakiem na zapory wodne, o którym doniesiono w niemieckim komunikacie wojennym z 17 maja, dowiaduje się „Telepress“, że liczba zabitych Niemców, według dotychczas nadeszłych obliczeń urzędowych, wynosi 370 osób.**

Ponadto straciło życie 341 jeńców wojennych różnych narodowości. Szkody gospodarcze, poniesione przez dotkniętą ludność z powodu pierwszego wylewu wody, nie dosięgły na szczęście rozmiarów, jakich się obawiano, i obecnie naprawia się je w ramach szeroko zakrojonej akcji pomocy.

Litwinow nie miał powrócić do Moskwy?

Sztokholm, 21 maja. Waszyngtoński korespondent „Stockholms Tidningen“ dowiaduje się z kół dyplomatycznych stolicy amerykańskiej, iż wątpi się tam w powrót ambasadora sowieckiego Litwinowa, którego — jak wiadomo — bezpośrednio po powstaniu konfliktu między Unją sowiecką a emigracją polską, odwołano do Moskwy.

Davies w Moskwie.

Sztokholm 21 maja. Osobisty reprezentant Roosevelta, Davies, który od 1936 r. do 1938 r. był ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Moskwie, przybył — jak podaje sowiecka służba informacyjna — w środę do Moskwy.

Dzisiejszy Nowy Jork.

Buenos Aires, 21 maja. **Wojna zmieniła również oblicze Nowego Jorku. Manhattan pogrążony jest w porze nocnej w grubych ciemnościach, a także statua Wolności przybrała na siebie płaszcz zaciemnienia.**

Pozatem główną rzeczą, rzucającą się w oczy jest grzebanie w ziemi na każdym kroku. Czyni się tu przygotowania do wojny totalnej i na każdym rogu i zakręcie **kopie się podziemne schrony.** Nawet gangsterskie knajpy z czasów prohibicji, położone bez wyjątku pod ziemią i służące jako kryjówki dla świata przestępczego i półświatka, zostały częściowo odkopane i urządzone jako schrony.

W międzyczasie Nowy Jork wprowadził pierwszą racjonalizację. Zaczęło się od cukru, benzyny i mięsa, jednak miarodajne czynniki domagają się także zracjonalizowania innych środków żywności. **W ramach tych zarządzeń ograniczono również dostawy dla restauracyj i jadłodajni.** Pociągnęło to za sobą ten skutek, że **klienci stoją w ogonkach.** Właściciele restauracyj ustawili przed swoimi lokalami stoły, a kelnerzy rozdzielają między oczekujących numerki, za któremi wpuszcza się kolejno do lokalu. Na ulicach panuje niepodzielnie mundur i uniform. Setki tysięcy kobiet i mężczyzn pełni służbę w cywilnych formacjach pomocniczych, a kobiety wkładają na siebie uniform ze szczególnem zamiłowaniem, gdyż — jak sądzi prasa — daje on wobec żołnierzy i oficerów więcej szans niż suknia cywilna.

Amerykański dyktator produkcji Donald Nelson zwrócił się niedawno do ludności z ostrzeżeniem, aby nie brała wojny zbyt lekko, przyczem oświadczył dosłownie: „Narazie jeszcze żyjemy z nagromadzonych zapasów własnego tłuszczu, wkrótce jednak będziemy musieli sięgnąć do własnych kości i mięśni...“ **Wojna stworzyła już swoiste typy gangsterów, którzy chodzą od domu do domu i ofiarują akcje świeżo założonych fabryk gumy syntetycznej, nigdzie nie istniejących** lub polecający rezerwistom lekarzy, którzy za stosownem wynagrodzeniem stwierdzają odpowiednie choroby, albo zapisują lekarstwa, powodujące nieuleczalne cierpienia i chroniące w ten sposób zobowiązanych do służby wojskowej od poboru.

Ogromnie wzmógł się handel przedmiotami jubilerskiemi, antykami i obrazami. Towar pochodzi z Europy, a emigranci wymieniają go na gotówkę. Jeżeli któryś z nowowzbogaconych Krezusów dba choć trochę o swoją renomę, lokuje swe pieniądze w Rubensie, Franciszku Halsie lub Rembrandcie, przyczem nie odgrywa absolutnie żadnej roli, czy dzieła te noszą podpis autentyczny, czy sfałszowany. W Nowym Jorku handluje i kombinuje się dziś obrazami zupełnie tak samo, jak dawniej lodowniami pokojowemi czy gumą do żucia.

Guma do żucia! Pan Wrighley, **fabrykant tego specjału amerykańskiego, multymiljoner, był zmuszony zamknąć swoje fabryki.** Władze zakazały mu produkowania tego towaru, a to z braku surowca. Ostatnie zapasy dano na drogę żołnierzom amerykańskim, udającym się do północnej Afryki.

Na ulicach zwracają dalej uwagę ludzie, zbierający stare żelaziwo i odpadki metali. „Brak nam surowców!“ — głoszą plakaty na każdym rogu ulicy — „wobec tego przetrząśnijcie swoje piwnice i schowki, czy nie znajdą się tam przedmioty, posiadające wartość dla zbiórki metali“. W ten sposób wojna rzuca już swoje cienie na to 12-miljonowe miasto, a ludzie, których konto bankowe na to pozwala, a ponadto dysponują wolnym czasem, uciekają na wieś, ponieważ szare wojenne oblicze Nowego Jorku nie może im się podobać.

Japoński atak powietrzny na Czittagong.

Tokio, 21 maja. **Silny zespół japońskich samolotów bombowych dokonał we środę ataku na indyjskie miasto portowe Czittagong.**

W przebiegu jednogodzinnego bombardowania dokonano ciężkich spustoszeń wśród zakładów przemysłowych tego miasta oraz w rejonie portu. **Dwa statki towarowe o łącznej pojemności 11.000 brt. ugodzone bombami zatonęły poza obrębem zatoki portowej.** Z detonacyj można wnioskować, że statki te były załadowane materjałem wojennym dla wojsk brytyjskich, pokonanych nad granicą indyjsko-burmańską. Trzeci statek, którego ładunek właśnie wynoszono na ląd, przewrócił się na bok, silnie dymiąc.

Szczególnie ciężkie były spustoszenia w dzielnicy przemysłowej, gdzie kilka fabryk zrównano z ziemią. Cztery wielkie baraki wojskowe i arsenał artylerji doszczętnie spłonęły. W czasie walk powietrznych nad miastem myśliwce japońskie, tracąc tylko jedną maszynę, zestrzeliły 9 samolotów brytyjskich.

Formoza wielkiem centrum przemysłowem.

Tokio, 21 maja. **Formoza, stanowiąca dzisiaj nietylko pod względem gospodarczym, ale także przedewszystkiem wojskowym i strategicznym ważne ogniwo, łączące kraj macierzysty z Japonją i Chinami, względnie obszarami południowemi, zamieniana jest obecnie w wielkie centrum przemysłowe.**

Tak oświadczył wobec przedstawicieli prasy admirał Hasegawa, bawiący obecnie w Tokio, celem odbycia ważnych konferencyj.

Honorowanie zobowiązań zagranicznych.

Kraków, 21 maja. **Zasada planowego oddłużenia przedsiębiorstw w Generalnem Gubernatorstwie została dotychczas urzeczywistniona jedynie co do przedsiębiorstw, poddanych zarządowi powierniczemu.**

Przedsiębiorstwa te otrzymały instrukcję od biura oddłużeniowego w Wydziale Zarządu Powierniczego co do kolejności, w jakiej winny one pokrywać swe przedwojenne zobowiązania. Biuro oddłużeniowe sprawuje jak najściślejszy nadzór nad przeprowadzeniem oddłużenia. Pozatem jednak, t. j. w zakresie przedsiębiorstw, nie podlegających zarządowi powierniczemu, planowe oddłużenie nie zostało dotychczas dokonane. Wierzyciele w Gen. Gub. uczynili niezawodnie wszystko dla zaspokojenia swych należności i cel ten musieli też przeważnie osiągnąć.

Na szczególnie wielkie trudności w pokryciu swych należności natrafili wierzyciele zagraniczni, tym bowiem przy inkasowaniu należnych sum stanęły jeszcze na przeszkodzie przepisy dewizowe. Zadanie to wziął na siebie Urząd Wyrównawczy dla Generalnego Gubernatorstwa, którego działalność została w rozstrzygający sposób włączona w obrót kapitałów między Generalnem Gubernatorstwem a Rzeszą Niemiecką. **Z polecenia Urzędu Wyrównawczego Eksportowy Bank Kredytowy w Berlinie otrzymał zadanie dokonania rejestracji pretensji zagranicznych.** Bank ten poda wykaz zagranicznych wierzycieli do wiadomości Urzędu Wyrównawczego, który zkolei zajmie się ściągnięciem sum, należnych od dłużników (o ile ci należą do przemysłowej gospodarki).

Z uwagi na to, że jednostronne odciągnięcie dłużnych kapitałów pociągnęłoby następstwa w danej chwili wysoce niepożądane dla ogólnych interesów gospodarczych Generalnego Gubernatorstwa, **Urząd Wyrównawczy otrzymał jednocześnie zadanie zajęcia się realizacją należności polskich wierzycieli względem dłużników zagranicznych.** Również i w tym zakresie Urząd Wyrównawczy korzysta z pośrednictwa Eksportowego Banku Kredytowego w Berlinie. **Wypłata sum, należnych wierzycielom zagranicznym dokonywana będzie tylko w tych granicach, w jakich zagraniczni dłużnicy wypełnią swe zobowiązania.**

O ile tego wymagały względy celowości, trudności natury dewizowej zostały złagodzone w ten sposób, że **Urząd Wyrównawczy utworzył w Berlinie specjalne biuro zagraniczne, któremu Ministerstwo Gospodarki Rzeszy przyznało prawo wydawania pewnych decyzji w zakresie przepisów dewizowych.** Dla umożliwienia obustronnym wierzycielom otrzymywania należnych im sum w możliwie nieuszczuplonej wysokości Urząd Wyrównawczy pobiera bardzo niską opłatę na pokrycie własnych kosztów.

Wzrost produkcji torfu.

Kraków, 19 maja. **Jeszcze 120 lat temu torf uważany był za bezwartościowy materjał, a torfowiska za nieużytki. Nauka XIX wieku dowiodła jednak, że torfowiska mogą być użyte i w innych celach: mogą one stać się błogosławieństwiem ludzi, którzy przy sprzyjających warunkach użyć go mogą jako cenny materjał opałowy, dający się pozatem przetwarzać na różne wytwory przemysłowe.**

Zasadniczo torf, jako materjał opałowy, był znany od najdawniejszych czasów; już rzymscy pisarze wspominają o Chaukach, ogrzewających się przy szlamie, wydobywanym rękami i suszonym na powietrzu, jednak bogactwo, a nawet nadmiar lasów ograniczał przez długie wieki zużytkowanie torfu. Dopiero rozwój przemysłu w ubiegłym wieku w krajach bogatych w węgiel zmusił mieszkańców innych krajów, pozbawionych „czarnych diamentów“ do szukania nowego źródła energji, mogącego zastąpić węgiel. Źródło to znaleziono w pokładach rozległych torfowisk, zajmujących olbrzymie obszary Europy północnej. Rzucono się zatem do ich eksploatacji i **okazało się wówczas, że torf, w niektórych wypadkach nieoceniony materjał opałowy,** w innych nie odpowiadał pokładanym w nim nadziejom i naraził wielu przedsiębiorców na wielkie straty. Szczególnie dotkliwemi były one dla tych, którzy chcieli wykorzystać torf, jako masę organiczną, nadającą się do wszelkich przeróbek. Próbowano więc wyrabiać z torfu melassę, maty, cegłę, spirytus, asfalt, wełnę, papier, meble itd. Straty te skłoniły innych przedsiębiorców do zupełnego zaniechania prób wyzyskania torfowisk.

U nas bogactwo węgla i łatwość zaopatrywania się w drzewo opałowe powstrzymywały przez długi czas przeróbkę torfu. Dopiero ostatnia wojna, a szczególnie obecna, skierowała uwagę wszystkich na torf. **Z początkiem 1940 r. utworzono w tym celu Związek Torfowy w Gen. Gub W pierwszym roku działalności tego Związku wydobyto 350.000 ton torfu.** Ilość ta odpowiada conajmniej miljonowi metrów sześc. drzewa opałowego. Połowę z tej ilości wydobyły przedsiębiorstwa małe (do 20 ton rocznie), drugą — około 200 firm średnich i większych, pracujących przy pomocy maszyn i wynajętych robotników. Liczba sezonowo zatrudnionych robotników w tych przedsiębiorstwach wynosi około 11.000 ludzi, a wyposażenie maszynowe wyraża się liczbą 11 kompletnych zespołów maszynowych do wytwarzania torfu prasowanego.

Na rok bieżący przewiduje się znaczny wzrost produkcji torfu. W nadchodzącym sezonie ilość maszyn ma być zwiększona o nowych 12 kompletnych zespołów, dzięki czemu produkcja wzrośnie conajmniej do 500.000 ton.

Wiadomości lokalne.

MAJ 22 Sobota	Dziś: Julji i Heleny Jutro: 4 N. po Wielk. * **Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 21.00 do 4.00**

Nowy znaczek jubileuszowy.

Kraków, 21 maja. **Niemiecka Poczta Wschodnia, w związku z 400-setną rocznicą śmierci astronoma Mikołaja Kopernika wydaje w dniu 24-go maja br. nowy znaczek jubileuszowy.** Ukaże się on w kolorze bordowym z nadrukiem „24 maj 1543 — 24 maj 1943“. Rysunek z głową Kopernika został zapożyczony z serji znaczków pocztowych, jakie ukazały się 20 listopada 1942 r. w serji „Krzewiciele kultury w rejonie Wisły“.

Znaczek jubileuszowy o wartości 1 zł. + 1 zł. został wykonany przez państwową drukarnię w Wiedniu. **Dzień wydawania marki został oznaczony na niedzielę 23-go maja.**

Nowe przedziurkowane pięciogroszówki.

Kraków, 21 maja. **Celem usunięcia dającego się odczuwać braku drobnych monet, oprócz będących w obiegu 20, 10 i 1-groszówek, zostaną obecnie oddane do użytku także pięciogroszówki z cynku.**

Nowe monety 5-groszowe z cynku posiadają średnicę 16 mm i ciężar 1,6 g. Będą one zatem nieco mniejsze i lżejsze, od 5-groszówek miedzianych względnie mosiężnych będących w obiegu. Dla odróżnienia od 10 i 1-groszówek, pięciogroszówki będą w środku przedziurkowane.

Przejściowe wstrzymanie przesyłki paczek do Turcji.

Kraków, 21 maja. **Niemiecka Poczta Wschód zawiadamia, że z powodu nagromadzenia się przesyłek listów i paczek do Turcji i poza Turcję na granicy bułgarsko-tureckiej, przejściowo wstrzymuje się przesyłkę paczek do Turcji.**

Rozkład jazdy pociągów.

(tel) **Kielce,** 22 maja. **Z dniem 17 bm. ustanowiony został przez Dyrekcję Kolejową nowy rozkład jazdy pociągów.**

Dla wygody Czytelników podajemy czas przyjścia i odejścia pociągów ze stacji Kielce.

Z Kielc odchodzą następujące pociągi: do Skarżyska 4.20; **do Radomia** 11.22; **do Łukowa** 3.14; **do Warszawy** 1.52, 13.23 (posp.), 17.07; **do Dęblina** 14.55, 21.22; **do Częstochowy** 3.23, 11.29, 19.19; **do Sędziszowa** 5.05; **do Krakowa** 3.26, 7.21, 17.13 (posp.), 19.09; **do Katowic** 1.05, 12.41 (kursuje w dni robocze), 16.55.

Do Kielc przychodzą następujące pociągi: ze Skarżyska 0.55, 4.55, 18.54; **z Warszawy** 3.14, 12.31, 17.08 (posp.); **z Dęblina** 7.11; **z Częstochowy** 9.34, 15.54, 23.45; **z Sędziszowa** 9.04; **z Krakowa** 1.42, 13.18 (posp.), 16.11, 21.12, **z Katowic** 4.02, 11.12, 16.58 (kursuje w dni robocze).

TRZY NOWE DZIENNIKI ROZPORZĄDZEŃ. Ukazały się w druku trzy nowe Dzienniki Rozporządzeń dla Gen. Gub. i to Nr. 36, 37 i 38, z dnia 15, 18 i 20 maja 1943 r. Nr. 36 przynosi zarządzenie o gospodarowaniu i rejestracji koni. Nr. 37 ogłasza zarządzenie kierownika Urzędu Gospodarowania wytworami chemicznemi w Gen. Gub., dalej zarządzenie w sprawie odstawy drobiu i jaj, jak i odstawy miodu pszczelnego. Nr. 38 oznajmia rozporządzenie o wypuszczeniu monet 5-groszowych w Gen. Gub., zmianę ordynacji taryfowej dla pracowników w gospodarce leśnej.

(Zet) **FURMANKĄ NA RABUNEK.** Do wsi i gminy Słupia, we Włoszczowskiem, przyjechało wieczorem furmanką trzech osobników, którzy skierowali się do mieszkania Ludwika Chróściela. Po wkroczeniu do mieszkania, zażądali wydania pieniędzy, grożąc zastrzeleniem. Sprawcy zrabowali w rezultacie 700 zł. gotówką i artykuły żywnościowe, poczem odjechali tą samą furmanką w nieznanym kierunku.

(Zet) **NAPADY W JĘDRZEJOWSKIEM.** Kilku osobników dokonało napadu na mieszkanie Mieczysława Błaszkiewicza w miejscowości „Parcelacja Ewcin“, gromady Lubcza, gminy Nawarzyce. Sprawcy zażądali pieniędzy. Bandyci zrabowali wszystką garderobę, bieliznę i obuwie ogólnej wartości około 30.000 zł. — We wsi Brynica Mokra, gminy Nagłowice, kilku sprawców wtargnęło do mieszkania Antoniego Równickiego i zrabowało 200 zł. gotówką i litr wódki, oraz dwa pasy rzemienne. — Do mieszkania właściciela majątku w Korytnicy, gminy Sobków, Przemysława Jeżewskiego, przybył o godz. 11 w nocy nieznany osobnik i zrabował 1.200 zł. gotówką i litr wódki.

Z sali sądowej.

Złośliwe uchylanie się od płacenia alimentów.

(Zet) Sąd grodzki w Szydłowie (powiat buski) prawomocnym wyrokiem zasądził od mieszkańca wsi Jasienna, gminy Kurozwęki (powiat buski) Walentego Kajdy na rzecz małoletnich Weroniki i Władysławy Mandeckich po 100 zł. dla każdej rocznie. Pieniądze miały być wypłacane matce dziewczynek, Antoninie Mandeckiej, na pokrycie kosztów utrzymania dzieci zgóry, zaraz po uzyskaniu wyroku sądowego, tj. w maju roku ubiegłego.

Kajda do tej pory nie wypłacił Mandeckiej żadnej sumy, a na upominanie się z jej strony, zbywał Mandecką złośliwemi uwagami, oświadczając, że do płacenia alimentów nikt go nie zmusi.

Kajda jest właścicielem pięcio-ha gospodarstwa rolnego i czerpie z niego dochody, przez niepłacenie zaś alimentów doprowadził Mandecką wraz z córkami do nędzy.

Przeciwko Kajdzie prokurator przy sądzie okręgowym w Kielcach wygotował skargę do wydziału karnego tegoż sądu z wnioskiem o ukaranie.

Finlandja obchodziła w niedzielę święto, poświęcone czci bohaterów oraz 25-tą rocznicę zakończenia walki niepodległościowej.

*

Jak donoszą z Teheranu, grupa opozycyjnych posłów złożyła rządowi Suhaily wniosek o rozwiązanie parlamentu irańskiego z prośbą o skierowanie go do kancelarji szacha.

Dramat na Almach.

Cicha, mroźna noc styczniowa otuliła bawarską wyżynę, a mała wioska położona u stóp Berghaldu spoczywa w głębokim śnie. Poza wierzchołkiem góry wysuwa się powoli sina tarcza księżyca w pełni. Jego blade światło wpada teraz przez szyby do izby, gdzie Hans, najstarszy syn gospodarza, spoczywa wraz z młodziutką żoną i małym synkiem — oświeca twarz śpiącego.

Hans budzi się i siada na łóżku.

— Cudowna noc na podejście zwierzyny — myśli on, spoglądając na zimowy krajobraz. — Księżyc świeci tak jasno, jak w dzień, a wieczorem spadł właśnie taki świeży śnieżek — najlepszy do śledzenia tropów jelenia.

Pokusę tę jednak stara się odsunąć od siebie jak najdalej, bo przecież przyrzekł swej młodej żonie w dzień wesela zaniechać rzemiosła kłusownika i dotychczas obietnicę tę wiernie dotrzymał!

Z westchnieniem więc obraca się na łóżku i zamyka oczy. Ale tak łatwo nie odegna z głowy tak ponętnych myśli. Kuszące obrazy przesuwają się przed jego zamkniętemi powiekami. Oto widzi ośnieżone lasy, błyszczące w promieniach księżyca, wspaniałego jelenia, którego wczoraj spłoszył rąbiąc drzewa na Almach, a który teraz zdaje się naigrawać z niego, patrząc mu prosto w oczy, jakby chciał mówić:

— Nie lękam się ciebie obecnie!

Hans nie wytrzyma dłużej w łóżku. Jednym skokiem znalazł się na podłodze i szybko zaczyna się ubierać:

— Jeszcze ten raz ostatni, powtarza sobie w myśli — i już nigdy więcej nie pójdę... — i cicho chwyta za strzelbę, stojącą w rogu izby.

— Nikt się nie spostrzeże, jeszcze niema północy, a nim się dzień zacznie, będę dawno zpowrotem.

Jeszcze rzuca ostatnie nieśmiałe spojrzenie na śpiącą żonę i już wychodzi z domu na mróz siarczysty, na skrzypiący pod nogami śnieg.

Owiewa go świeże, mroźne powietrze górskie, a wspaniała noc swym urokiem otacza i wabi. Idzie pod górę śmiało, dobrze znanym sobie stokiem. Ciemne świerki rzucają granatowe cienie. Ziemia wokół lśni się błękitną poświatą, a tak jest jasno od promieni księżyca, że odróżnić można najwyraźniej każdy załom skały, każdy krzaczek kosodrzewiny, uginający się pod śnieżną okiścią.

Ostrożnie postępując, z bijącem sercem, śledzi teraz na stokach góry świeże tropy jelenia. Szczęście mu sprzyja: w gęstwinie młodych świerków udało mu się podejść wspaniałe zwierzę.

Hans przystaje i mierzy. Głośno rozlega się strzał wśród nocnej ciszy i trafiony jeleń runął na śnieżny całun.

Teraz Hans zakłada strzelbę na ramię i zbliża się do leżącego zwierza, aby go zaciągnąć w gęstwinę i tam ukryć, zanim sposobność się nadarzy, aby go zwieźć w dolinę.

Ale los urządził inaczej. Bo oto leśniczy w tę jasną noc, tak sposobną dla kłusowników, zamierzył obejść swój rewir dokoła, a silna detonacja wystrzału sprowadziła go na miejsce czynu.

I w chwili, gdy Hans zajęty jest zaciąganiem jelenia, rozlega się ostry głos w pobliżu:

— Stój kłusowniku! Jesteś już schwytany! — i Hans spostrzega przed sobą grożącą mu lufę strzelby.

Nagłe przerażenie chwyta go za gardło.

— Pan leśniczy! — krzyknął i ręka jego mimowoli chwyta za sztuciec. Czy ma się poddać i dać się zaprowadzić do więzienia?

— Nie! nigdy! — I odruchowo przykłada sztuciec do twarzy.

— Odejdźcie stąd! — woła — albo... — lecz nie dokończył groźby.

Dwa strzały rozlegają się prawie równocześnie. Z ust Hansa wychodzi jakiś jęk niewyraźny. Chwyta się ręką za serce i umierając pada na świeżo zabitego jelenia.

*

Pozostała w domu żona napróżno szukała swego męża: znikł tajemniczo w nocy i nikt nie umiał jej powiedzieć, w jakim kierunku się udał.

Gdy tak stoi przed domem zaniepokojona i wyczekująca, widzi niezwykły pochód, który się zbliża do wioski: proste, górskie saneczki, którym towarzyszy leśniczy, jego pomocnik i dwóch żandarmów, suną w kierunku najbliższego miasteczka, do gmachu sądowego.

Zatrzymują się w małej wiosce i wnet oblega je tłum kobiet, mężczyzn i dzieci.

A za nimi blada, słaniając się na nogach przybiega żona Hansa z małem dzieckiem na ręku.

Już teraz wie, gdzie jej mąż tę noc przepędził. Na saneczkach bowiem leży obok zabitego jelenia Hans nieżywy, zastrzelony jak jeleń na stokach Berghaldu.

Ewa Bol.

Miasto Czangkaiczeka.



Czungking — nowa stolica Chin.

(ap) Okręt, wpływający do portu w Czungkingu, musi raz po raz wydawać sygnały ostrzegawcze, ponieważ roi się tam od wszelkiego rodzaju łodzi i łódeczek. Na pokładach okrętów można widzieć przedstawicieli prawie wszystkich chińskich prowincji. Obok Koreańczyków widnieją Malajczycy, Syjamczycy i inni przedstawiciele azjatyckich narodów. Wszyscy oglądają z zainteresowaniem miasto, które szeroko rozłożyło się nad rzeką Jangtsekiang. **W porcie kilka okrętów, kilka frachtowców, jakiś tankowiec, łodzie motorowe i w niezliczonej ilości wąskie łodzie z wiosłami oraz proste łodzie rybackie, które spełniają tu rolę dorożek, a znajdują specjalne uznanie u miejscowych chińskich i koreańskich rabusiów.**

Na brzegu kręcą się liczni Chińczycy. Są to handlarze, którzy handlują, czem popadło, często przedmiotami, zupełnie niezrozumiałemi dla Europejczyka, podają zimne i ciepłe potrawy, zwłaszcza pieczone ryby.

Widuje się tu półnagich kulisów, żołnierzy, w mocno podniszczonych uniformach, kobiety z małemi dziećmi w koszyku na plecach, a niemowlętami przy nagiej, chudej piersi, robotników portowych w łachmanach, marynarzy i inne elementy, co do których ciężko byłoby zawyrokować, do jakiej grupy społecznej należy je zaliczyć.

Zamiast długiego szeregu aut, które przed wojną czekały na Europejczyków i bogatych Chińczyków, aby przewieźć ich do zachodnich części miasta — gdzie bogaci Brytyjczycy, Amerykanie i chińscy kupcy mieli swe wille — **widzi się obecnie jedynie typowe w tym kraju riksze.**

Od chwili, kiedy dowóz materjałów pędnych dla aut został wstrzymany i nie dowozi się ich już więcej ani drogą wodną, ani też przez zamkniętą drogę burmańską, riksze są jedynemi „dorożkami", z których mogą korzystać przyjezdni.

Równolegle z rzeką biegnie szeroka, zupełnie w europejskim stylu pobudowana główna ulica tego **półmiljonowego miasta.** Tu znajdują się budynki bankowe, kantory i przedsiębiorstwa handlowe Anglo-Amerykanów, tu wznoszą się w europejskim i amerykańskim stylu pobudowane drapacze chmur. **A jednak nie ta część miasta jest charakterystyczna dla Czungkingu.** Aby zapoznać się bliżej z typowem, starem miastem, trzeba powędrować o parę ulic dalej. **Tam dopiero widzi się wąskie, kręte uliczki z wielu zaułkami, świecące brudem.** Tu kultura europejska nie wycisnęła jeszcze swego piętna. Ciekawe, że tam właśnie można zauważyć — niezrozumiałe dla Europejczyka połączenie dwóch różnych zawodów w jednych rękach.

I tak np. widnieją szyldy, z których można wywnioskować, że dany mistrz zajmuje się nietylko sprzedażą i naprawą zegarków, ale równocześnie jest także dentystą.

Właściciel apteki jest zarazem i zaklinaczem złych duchów. Sama treść szyldów bywa niekiedy dziwaczna. I tak mistrz szewski kazał wypisać na swoim szyldzie słowa: „Szewc wolności", fryzjer natomiast zadawalnia się szyldem o napisie: „Uczony fabrykant peruk".



W skrajnej nędzy żyje wielu ludzi w dzielnicy portowej miasta.

Przy innych uliczkach, w małych, napółciemnych sklepikach sprzedaje się rzeczy i towary typowe jedynie dla miast chińskich. **Odczuwa się tu wpływ Tybetu, który dochodzi aż do Czungkingu.** Niektórzy handlarze sprzedają wyłącznie w małych, oryginalnych flaszeczkach t. zw. **„Tybetańskie złoto".** Tak powszechnie nazywają wyciąg z gruczołów piżmowych kóz tybetańskich. **Ma on posiadać tajemniczą siłę, a ponoć zastępuje też opjum.** Nie trzeba dodawać, że jest on bardzo drogi i cena jego odpowiada niemal cenie złota.

Można tu też otrzymać siłodajne korzonki, niemniej tajemniczej rośliny dszen-dszej, których cena jest też bardzo wysoką, o ile znajdują się w stanie świeżym.

W stanie wysuszonym ponoć tracą częściowo swą siłę, dlatego też i cena jest niższa. Korzonki te zbiera się jedynie przez krótki okres na wiosnę w puszczach mandżurskich. **Wszystkie te tajemnicze środki mają starzejącemu się organizmowi ludzkiemu przywracać świeżość i siły młodzieńcze.**

Przy innych ulicach znajdują się sklepy, przepełnione olejem herbacianym, który stanowi najważniejszy produkt eksportowy tego miasta. **Przez otwarte drzwi widzi się młode Chinki, przeważnie jeszcze dzieci — które pilnie i skrzętnie sortują szczecinę.** Z sąsiedniej prowincji Seczuan **sprowadza się do Czungkingu w wielkich ilościach tytoń, indygo, herbatę, jedwab, bawełnę, sól, lisie skóry i inne towary, któremi handlują czungkińscy kupcy.**

Czungking jest obecnie siedzibą sztabu Czangkaiczeka.

Poprzednio rezydował on w Czengtu, stolicy prowincji Seczuan, oddalonym od Czungkingu o 3.000 km. Ponieważ **jednak konserwatywni mieszkańcy Czengtu czują odrazę do obcokrajowców** i nierzadko dawali wyraz swemu wrogiemu usposobieniu względem osob, które otaczały generała Czangkaiczeka, został tenże zmuszony w 1937 r. przenieść swą główną kwaterę do Czungkingu.

Czugking jest ważnym węzłowym punktem komunikacyjnym, który bogatą prowinccję Seczuan łączy z Chinami południowemi. Ponadto Czungking leży nad brzegiem rzeki Jangtsekiang, potężnego strumienia wody, który zajmuje co do swej wielkości trzecie miejsce na świecie.

Rzeka ta jest długa na 5.000 km i łączy Czungking z oceanem Spokojnym.

Przez Czungking biegnie także szosa Burmańska. **Obecnie jednak Czungkink jest tak od wschodu, jak i południowych Chin oraz od Birmy i Indyj zupełnie odcięty.**

Tak pod względem militarnym, jak i gospodarczym Czungking leży w środku terenu, który, co do wielkości, jest tak rozległy, jak Niemcy, Francja i Anglja razem wzięte, przyczem liczba jego mieszkańców wynosi około 100 miljonów.

Mimo różnych amuletów, które wiszą na licznych chińskich sklepach, a mają za zadanie odstraszać złe duchy, nie potrafiły one jednak ustrzec miasta od wielkich spustoszeń, jakie zostały wyrządzone w sierpniu 1941 roku. **Cztery dni i cztery noce japońscy lotnicy bombardowali miasto i wyrządzili potężne szkody.** Liczne pożary, które powstały w różnych dzielnicach miasta, zostały ugaszone dopiero po pewnym okresie czasu i to dzięki ulewie, która należy w Czungkingu do powszechnych zjawisk.

Miasto Czungking i prowincja Seczuan w całych Chinach były znane poprzednio z olbrzymiej ilości żebraków.

Socjalne różnice występują tu bardzo jaskrawo. W związku z tem **łatwo można wytłumaczyć, dlaczego komunizm właśnie tu znalazł takie wdzięczne pole dla swej wywrotowej pracy.** Kiedy w 1937 r. prowincja Seczuan i miasto Czungking przeżywały straszny głód, wobec którego rząd okazał się zupełnie bezsilny, Czangkaiczek łatwo mógł powiększyć swe armje. **Głodujący i komunizujący mieszkańcy chętnie zaciągali się w szeregi armji, rezygnując nawet z żołdu, byle tylko uniknąć śmierci głodowej.**

Obecnie w Czungkingu znów panuje wielki głód, który daje się we znaki i armjom Czangkaiczeka, którym brak odpowiedniego zaopatrzenia.

Nowe nazwy miesięcy w Turcji.

(ap) Tureckie ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, mocą którego zostały wprowadzone nowe terminy na określenie nazw miesięcy. Dotychczas używane nazwy miesięcy były zapożyczone z języka arabskiego i dla ogółu ludności tureckiej były niezrozumiałe Nowe terminy natomiast są bardzo proste. I tak np. miesiąc styczeń został nazwany „Ilkay", t. zn. „pierwszy", podczas gdy miesiąc grudzień otrzymał nazwę „Sonai", t. zn. „ostatni".

Wydawnictwo: „Nowy Czas", Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.